

Pogańskie praktyki Słowian w świetle odkryć archeologicznych w roku 2007

Autor tekstu: **Grzegorz Antosik**

Dzięki korzystnym zmianom prawnym od kilku lat widoczny jest znaczny postęp archeologicznych prac badawczych. Pieniądze płyną z kieszeni prywatnych inwestorów a liczba stanowisk ciągle wzrasta. Efektem jest szybkie poszerzanie się zakresu wiedzy o historii i kulturze materialnej naszych przodków.

Niniejszy tekst poświęcony jest tylko odkryciom związanym z pogańskimi wierzeniami Słowian. Temat jest intrygujący ze względu na wciąż niedostateczną liczbę źródeł mogących umożliwić jego poznanie a jednocześnie silną potrzebę poznawania z powodu jego znaczenia dla naszej tożsamości. Każde nowe odkrycie przybliżyła nas więc do owej tajemniczej religii ojców. W roku 2007 udało mi się odnotować kilkanaście odkryć archeologicznych o różnej istotności. Ponieważ nie doczekają się one nigdy jednego całościowego opracowania naukowego, postanowiłem zebrać je w tekście popularyzatorskim. Oczywiście, by zdobyć wyczerpujące, rzetelne informacje trzeba będzie sięgnąć po poszczególne naukowe publikacje książkowe, które zapewne ukażą się (lub właśnie się ukazują) w przyszłości. Tymczasem pozwoli to zaspokoić chwilowy głód wiedzy oraz utwierdzić się w przekonaniu, że z dnia na dzień coraz lepiej poznajemy słowiańską religię.

Opisów, które dalej następują nie można traktować jako prawdy ostatecznej. W dużej mierze opierają się one na doniesieniach prasowych, a więc na publikacjach, które nie były tworzone przez naukowców. Ponadto materiały nie zostały jeszcze opracowane, czyli sami naukowcy nie mają pewności jak należy interpretować to, co udało im się wydobyć na światło dzienne. W miarę możliwości starałem się weryfikować doniesienia i mogę powiedzieć, że niektóre są w pełni zgodne ze stanem faktycznym. Nie w każdym przypadku jednak udało mi się to zrobić. Dlatego każda podawana informacja zawiera odniesienie do źródła i można osobiście ocenić jej wiarygodność.

Jednym z najciekawszych odkryć 2007 roku wydają się być wykopaliska w Batorzu. Pracami kierował archeolog Zbigniew Wichrowski, szef Muzeum Regionalnego w Kraśniku. Na tym terenie obecnie jest już rozbudowywany wyciąg narciarski. Wcześniej jednak, dzięki badaniom ratowniczym, udało się przebadać słowiański gród z VIII-IX w. Okazał się starszy niż podejrzewali archeolodzy — pochodzący jeszcze z czasów plemiennych. Potężny, otoczony fosą i drewnianą palisadą, zajmował blisko 10 ha. Gród nie był typowy. Wewnątrz nie stwierdzono chat mieszkalnych, a tylko kilkanaście palenisk i glinianych pieców. Wielkość tego grodu oraz sąsiednich — Guciowa i Chodlika — świadczy, że pełniły one funkcję ważniejszą niż obronna. Wichrowski podejrzewa, że w Batorzu rozwinął się kult wokół tutejszego jeziora o obwodzie 30 metrów, zasilanego źródłami wypływającymi spod wzgórza. Takie przypadki słowiańskich kultów jezior i źródeł znane są już historykom od dawna, np. w Radogoszczy czy u Głomaczy. W pobliżu natrafiono ponadto na pozostałości trzech kurhanów, a więc pochówków typowych dla ludności słowiańskiej. Kości ludzkie, które w nich się znajdowały wymieszane były ze zwierzęcymi — wrzucono je do jamy w ziemi i nakryto kopcem. W grobach znajdowały się również dary, najpewniej złożone jako wyposażenie w zaświaty: żelazne groty strzał i noże, gliniane naczynia, haczyk do łowienia ryb, zwęglone zboża i zioła. Gród doszczętnie spalono w X w., zapewne w wyniku postępującej chrystianizacji prowadzonej przez Mieszka I. **[1]**

Nieco więcej można powiedzieć o innym ważnym odkryciu. Rzuca ono nowe światło na praktyki pogrzebowo-kultowe Słowian. W Wilanowie (d. Łęki Małe) pod Grodziskiem Wielkopolskim odkryto 29 palenisk w mocno zagęszczonym układzie, rozłożonych na przestrzeni 1 ara. Paleniska to jamy zagłębione w gruncie o rozmiarach od około 1,1-1,8 m (długość) do 0,8-1,3 m (szerokość), przy głębokości w przedziale 0,12-0,6 m. Posiadały one jednowarstwowe bruki kamienne (otoczaki), czasami dość regularne. Stwierdzono ich wielokrotne, długotrwałe użytkowanie. Otaczały one jeden kurhan z epoki wczesnego brązu. Prawdopodobnie 2,5 tys. lat po jego usypaniu jego nasyp nadal był widoczny (obecnie jest już zniwelowany) i nowi mieszkańcy tych ziem — Słowianie — rozbudowali wokół niego własne miejsce kultu, gdzie palili ofiary swoim bogom i przodkom. To właśnie kurhanów wczesnobrązowych, których badania prowadzono jeszcze w latach 50-ych, poszukiwali naukowcy, którzy natknęli się na ten ośrodek pogańskich praktyk. Znaleźli kilkadziesiąt obiektów archeologicznych, z których tylko jeden okazał się pochodzić z epoki brązu. W 13

paleniskach odnaleziono nieprzypalone kości zwierzęce (głównie szczątki zębów bydła, ale też szczątki kóz, owiec, koni), przepalone kości ludzkie i ceramikę. Oprócz jam archeolodzy odkryli też wiele elementów konstrukcyjnych prawdopodobnie związanych z grobami. „Zwęglone drewniane belki to prawdopodobnie pozostałości bliżej nieokreślonych drewnianych konstrukcji wznoszonych na zsypanych wcześniej do jamy resztek stosu. Dołki postłupowe, bezpośrednio przylegające do jam grobowych oraz pojedyncze, znacznych rozmiarów otoczaki kamienne mogły mieć pierwotną funkcję sprowadzającą się jako oznaczenia lokalizacyjne danego grobu. Drewniane słupy mogły też być nośnikami bliżej nieokreślonych pojemników” – wypowiedział się Krzyszowski. Przypuszcza się, że są to w większości ciałoopalne i bezpopielnicowe groby jamowe, tzw. groby typu Alt Käbelich. Oczywiście tak duże miejsce kultu nie mogło być znacznie oddalone od siedzib ludzkich. W pobliżu znajdują się ślady osadnictwa z VIII-X w. Pobrane próbki geologiczne i węgli drzewnych trafiły do ekspertyzy. [2],

Badania prowadził archeolog Andrzej Krzyszowski z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu (zajmował się nimi także dr Dariusz Sikorski z Instytutu Historii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu), który zakończył je w ubiegłym roku i przygotował już sprawozdanie dla służb konserwatorskich. W tym roku powinien się ukazać poprawiony artykuł autorstwa Krzyszowskiego w pracy zbiorowej na temat badań prowadzonych w tym miejscu w 2006 r. Na publikację najnowszych wyników trzeba będzie trochę poczekać. [3]

Kontynuując temat słowiańskich pochówków warto dłuższą chwilę poświęcić miejscowości Międzygórze koło Kleczanowa. Sam Kleczanów okazał się lokalizacją cmentarzyska kurhanowego, które pozostało nienaruszone do naszych czasów, mimo że okolica przeznaczona została na grunty orne. Ponadto do tej pory przetrwała tam tradycja miejsca świętego, gdyż corocznie udają się w nie procesje zielonoświątkowe. [4] W Międzygórzu również ulokowane jest wczesnośredniowieczne cmentarzysko, składające się z 13 kurhanów z VIII-IX w. Odkryto je w roku 2004 a w 2006 rozpoczęto badania. W roku 2007 przeprowadzono badanie archeologiczne jednego z kurhanów. Prowadzili je archeolodzy z UMCS w Lublinie pod kierownictwem dr Jerzego Libery. Kurhan miało średnicę ponad 10 m i 1,5 m wysokości. U jego podnóża, między nim a innymi kurhanami, odkryto potłuczone naczynia świadczące o stypach pogrzebowych i obrzędach związanych z kultem zmarłych, w trakcie których je tłuczono (zapewne na Zielone Świątki i Dziady). Znalezione potłuczone naczynia wskazują, że po zakończeniu obrzędów ku czci zmarłych były one celowo rozbijane. Odkryto również nóż żelazny. Stwierdzono, że umiejscowienie znaleziska spalonych kości ludzkich i fragmentów naczyń świadczy o nakurhanowym pochówku ciałoopalnym złożonym w popielnicy na specjalnym nasypie. [5]

W trakcie badań nad neolitycznymi grobowcami w Stryczowicach w gminie Waśniów na wzniesieniu archeolodzy Sławomir Sałaciński i Barbara Matraszek natrafili na coś, co określono jako „cmentarz odrzuconych”. Rozkopany pagórek zawierał materiał znacznie młodszy niż się spodziewano. Cmentarz wstępnie datowany jest na XI w. Czy Stryczowice były już wtedy schryścianizowane? Pochówek szkieletowy wskazuje na to, że tak, ale sposób obchodzenia się ze zmarłymi świadczy o chrystianizacji powierzchownej, nie potrafiącej zwalczyć jeszcze wielu zachowań o pogańskiej proveniencji. W sąsiedniej miejscowości, oddalonej o dwa kilometry Mominie, znajdowała się jedna z najstarszych parafii w Polsce – zapisana już w bulli gnieźnieńskiej z 1136. Także nazwy okolicznych wsi – Broniszowice, Mirkowice, Kosowice czy Worowice – wykazują dawny, słowiański rodowód. Teren wokół Stryczowic był jednym z najdawniej zasiedlonych obszarów słowiańskich w okolicy. Na badanym cmentarzysku natrafiono najpierw na zdeformowaną, prawdopodobnie wodogłowiem, czaszkę potężnie zbudowanego mężczyzny. Dalsze prace ujawniały kolejne szkielety wykazujące nietypowe cechy – jeden ze zmarłych został pochowany z odciętą dłonią, jeszcze inny twarzą do ziemi. Tego typu postępowanie z nieboszczykami jest jednak znane z wielu innych wykopalisk cmentarnych w Polsce. Za bardziej intrygujący należy uznać szkielet kobiety z podwiązanymi do miednicy nogami. Nie wiadomo, co było przyczyną takiego potraktowania. Można tylko pokusić się o spekulacje, że była to kara za jakiś występki natury moralnej bądź, z jakiejś nieznannej przyczyny, zabezpieczenie przed powrotem z zaświatów. [6]

Przy pl. Matejki w Krakowie odkryto szkielety dwóch mężczyzn pochowanych w IX w. Na tajemnicze szkielety leżące cztery metry pod ziemią natknęli się robotnicy budujący nową aulę dla Akademii Sztuk Pięknych. Jeden szkielet zachował się w całości, a drugiego tylko dolna połowa. Mężczyźni zostali złożeni w wąskiej szczelinie, naprzeciw siebie, głowa jednego u nóg drugiego, bez żadnego wyposażenia. Jeden miał 20 lat i 178 cm wzrostu, drugi 20 kilka lat i 170 cm. Nie stwierdzono uszkodzeń ciała mogących spowodować ich śmierć. Na pewno byli

poganami, choć nie wiadomo dlaczego ich nie spalono i nie pochowano w typowym kurhanie. Spekuluje się, że obrazili bogów. Badania szkieletów prowadzili antropolodzy z Uniwersytetu Jagiellońskiego, m.in. dr Henryk Głąb. [7]

W bydgoskim Fordonie, przy ul. Wyzwolenia, wykopano ponad 40 szkieletów. Niektóre kompletne; są też jednak wyłącznie same czaszki. Zmarłych układano w narożniku byłego przykościelnego cmentarza, pod płotem. Tylko 3 szkielety znajdowały się w trumnach. Pozostałe ciała pochowano prawdopodobnie owijając je tylko materiałem. Ponieważ miały sprzyjające warunki, mogły przeleżeć w ziemi sto, ale i nawet kilkaset lat. Z tego względu trudno określić ich wiek – przyjmuje się dość szeroki zakres czasowy między XVI a XIX w. Tych ludzi nie pochowano w trumnach, co może wskazywać, że byli raczej ubogimi, prawdopodobnie mieszczanami. Dwa szkielety (jeden miał otwartą szczękę – stąd podejrzenie, że ginął w męczarniach) miały ułożoną dużą dachówkę na piersi i kilka wokół głowy. Wokół innej czaszki ułożono kamienie. Były to zapewne osoby wykluczone ze społeczeństwa za czary i zabezpieczone przed powrotem z zaświatów. Szkielet dziecka został tam złożony zapewne dlatego, że było nieochrzczone, bądź było potomkiem czarownicy. W Fordonie w XVII w. odbyło się przynajmniej kilka procesów o czary. Wyniki prac archeologicznych oceniał Wojciech Siwiak z Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskiej w Bydgoszczy. [8]



W Dąbrówce Barcińskiej odkryto cmentarz funkcjonujący w XV-XVIII w. Na razie ciekawostką jest szkielet kobiety z pólśierpem na szyi. Była zapewne czarownicą, a sierp miał uciąć jej głowę gdyby chciała wstać z grobu. Znalezione też szkielet pochowany twarzą do ziemi. Kościół w Dąbrówce pełnił długi czas rolę parafii dla okolicznych wsi, stamtąd też zapewne trafiali pochowani tu ludzie. Dokładniejszych informacji na temat cmentarza należałoby poszukać w archiwum parafialnym. Odkrycia dokonał Krzysztof Leśniewski z Dąbrówki, z zamiłowania historyk. Zgłoszoną sprawą zajęła się Tamara Zajązkowska z Biura Konserwatora Zabytków. [9] Prace prowadziła dr Alicja Drozd z Zakładu Antropologii UMK w Toruniu. [10]

Archeolodzy z toruńskiego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika od wielu lat prowadzą w Kałdusie, niedaleko Chełmna, badania archeologiczne, które zaowocowały rozległym dorobkiem wiedzy o rzeczywistości wczesnego średniowiecza, w tym o miejscach pogańskiego kultu Słowian. [11] W roku 2007 znaleźli na wczesnośredniowiecznym cmentarzysku ślady praktyk, które miały chronić ludzi przed zmarłymi powracającymi z tamtej strony. Jednym z najciekawszych znalezisk był podwójny grób z XI w. z ciałami mężczyzny i kobiety, którym przed pogrzebem ścięto głowy. Archeolodzy znaleźli również szkielety ułożone na boku lub brzuchu bez wyposażenia, a także takie, które zostały przygnięcione głazami. [12]

To nie koniec wieści z Kałdusa. Odkryto tam również pochówki zwierzęce, którym warto poświęcić osobny temat. Na terenie gródka wewnętrznego fortyfikacji z XI i XII w. przy Górze Świętego Wawrzyńca odkryto czaszkę końską z fragmentem naczynia ceramicznego ułożoną na kamiennym bruku. Znaleździ datowane zostało na pierwszą połowę XI w. Taka forma wskazuje niewątpliwie na ślad pogańskiego obrzędu. [13]

Na terenie bogatej osady hutniczej w Łośniu przy ul. Ornej 15 odkryto pochówek ciężarnej krowy bez rogów (czaszka prawdopodobnie zdeformowana), ułożonej w pozycji embrionalnej, datowany na połowę XII w. Zwierzę zabito zapewne uderzeniem dzidy (śląd na żebrach) i złożono na osi wschód-zachód. [14] Podobne pochówki znajdowano już w pobliżu innych stanowisk hutniczych. Wskazuje to na wyobrażane wtedy związki procesów hutniczych z procesami rozrodczymi. [15] Odkryto ponadto też całą jamę z kośćmi, głównie krów (żuchwy i szczęki oraz cała głowa z rogami). Badania prowadzili archeolodzy z Muzeum Miejskiego „Szttygarka” w Dąbrowie Górniczej a także Dariusz Rozmus, kustosz działu archeologii muzeum i kierownik wykopalisk. [16]

Wcześniej w Łośniu dokonywano już bardzo podobnych odkryć. W 1998 r. znaleziono pochówek młodej krowy ułożonej pod brukiem kamiennym na osi wschód-zachód. Posiadała przy głowie ołowianą ozdobę. [17] Wcześniej na taki sam pochówek (bez ozdoby) natrafiono tam już w 1993 r. Krowa ta jednak nie była normalna – miała dorosłe zęby i nie zrosniętą czaszkę w wyniku jakiejś choroby, brakowało jej rogów (co przypomina również szkielet z



2007). Wydatowano ją na XII w. Deformacje czaszki spowodowały, że początkowo wzięto ją za szkielet konia i te błędne informacje opublikowano w pracy naukowej. [18] Pomyłkę stwierdzono niedawno, po badaniach archeozoologicznych. W 2005 r. znaleziono jeszcze jeden pochówek krowy, ale już ułożony ukośnie, bez ozdób, bez przykrycia brukiem.

Bogato i intrygująco prezentują się znajdujące w 2007 r. tzw. ofiary zakładzinowe. Warto zacząć od Klenicy koło Bojadeł. Tam odkryto w grodzie wstępnie datowanym na IX w., należącym zapewne do plemienia Obrzan (pierwotnie obstawiano Dziadoszan), dwie ofiary zakładzinowe. Pod starszym umocnieniem wału odkryto dwie czaszki dziecięce, zaś

pod wałem młodszym fragment poroża jelenia. Ponadto znajdowała się tam ceramika typu Tornow-Klenica. Ofiara zakładzinowa z dzieci to jedyny taki znany przypadek w Polsce z tego okresu. Gród podobnego typu jak Klenica kilka lat wcześniej przebadano w oddalonej o niespełna 30 km Sławie. Wydatowano jego budowę na wiek IX. Prace prowadzili naukowcy z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN z Wrocławia we współpracy z niemieckimi badaczami z Instytutu Ernsta Moritza Arndta Uniwersytetu w Greifswald w Meklemburgii. Ze strony polskiej kierował badaniami dr Dominik Nowakowski. [19]

Prawdopodobną ofiarę zakładzinową z dziecka odnaleziono też niedługo później w pobliżu kościoła Wniebowziętej Panny Marii w Uści na Łąbą, w podwalinach średniowiecznego domu. Pod ziemią znajdował się czterdziestocentymetrowy szkielet dziecka, ułożony na brzuchu. Wstępnie stwierdzono, że chodzi o pozostałości najwyżej półrocznego dziecka z XIII lub XIV wieku. Prócz teorii ofiary zakładzinowej wysunięto też inną — mogło także chodzić o niechciane dziecko, które zmarło wskutek przemocy bądź choroby i zostało pochowane potajemnie. Prace prowadzili archeolodzy czescy Lukáš Gál i Marta Cvrková. Analiza kości została zakończona w tym roku, ale jej wyniki nie są jeszcze znane. [20]

Mniej niezwykła była zakładzina z ul. Jasnej w Jeleniej Górze. Pochodziła z późnego średniowiecza. Były to zamurwane w ścianie fragmenty ceramiki z kośćmi, co wskazuje, że do garnka włożono jakieś mięso. Badania nadzorował archeolog Adam Łaciuk. [21]

Ponadto w czasie przebudowy Małego Rynku w Krakowie znaleziona została pisanka. Znajdowała się pod podłogą drewnianego budynku handlowego z XI w. Jedną z funkcji pisanek było odstraszenie złych mocy. Badania prowadził m.in. Emil Zaitz, archeolog z Muzeum Archeologicznego w Krakowie. [22]



Warto na koniec pokusić się o pewne ogólne stwierdzenia. Niektóre wyniki badań archeologicznych z 2007 r. wydają się, jeśli nie przełomowe, to na pewno bardzo istotne. Takimi jest zestawienie grodów w Batorzu, Chodliku i Guciowie jako przeznaczonych do szczególnych funkcji, prawdopodobnie kultowych. Takie znaczenie też ma stwierdzenie ofiar zakładzinowych z dzieci w Klenicy i Uści. Wiemy więc, że wśród plemienia Słowian zamieszkującego część dzisiejszego województwa lubelskiego (Łędzianie lub „Sandomierzanie”)

rozwinął się specyficzny, rozbudowany, oficjalny kult a na ofiary mające przynieść pomyślność budowanym konstrukcjom (grodom, chatom) Słowianie mogli przeznaczać nie tylko zwierzęta, pożywienie, jajka ale także dzieci.

Druga partia materiałów utwierdza nas w przekonaniach, które w świecie naukowym pojawiły się już wcześniej. Ciałoopalne praktyki pogrzebowe zostały poznane już dosyć dobrze, a Wilanowo czy Kleczanów powiększają zasób wiedzy o rozmieszczeniu ciałoopalnych cmentarzy, o ich szczegółowych formach i znaczeniu dla społeczności. Po narzuceniu chrześcijaństwa i zastąpieniu praktyk ciałoopalnych grzebalnymi nie znikają wszelkie ślady pogaństwa. Oto teraz pojawia się gwałtowna potrzeba uchronienia się przed niespalonymi zmarłymi, którzy wciąż posiadając ciało mogli powracać do świata żywych, by im szkodzić. Stąd wyraźne pozostałości antywampirycznych zabiegów magicznych z Kałdusa, Stryczowic, trwających w świadomości ludowej bardzo długo, co potwierdzają wykopaliska z Bydgoszczy i Dąbrówki. Niezwykle ciekawie prezentuje się na tym tle rzadki przypadek pochówku szkieletowego z epoki słowiańskiego pogaństwa stwierdzony w Krakowie.

Długotrwałe okazują się też zabiegi magiczne wobec zwierząt, jak w Kałdusie, a także w Łośniu, gdzie dodatkowo obserwujemy konkretne, specyficzne zabiegi wobec młodych krów. Powiększa się ponadto zasób wykrytych ofiar zakładzinowych, również mocno i długo ugruntowanych w przekonaniach ludu, przybierających czasem niespodziewane formy.

Wszystko to daje nadzieję, że archeologia rzuci jeszcze wiele światła na praktyki pogańskie naszych przodków. Należy teraz czekać na publikacje naukowe zawierające opracowania wymienionych odkryć, a także śledzić, czy dziś nie pojawiło się znów coś nowego. Może nawet w naszej bardzo bliskiej okolicy.

Przypisy:

[1] Małgorzata Szlachetka, Wyciąg narciarski stanie w miejscu kultu Słowian, w: Gazeta Wyborcza Lublin, 22.05.2007, s. 2.

[2] Adam Lisiecki, [Pogańskie paleniska w Wielkopolsce](#); Piotr Bojarski, Święty gaj pod grodzikiem, w: Gazeta Wyborcza Poznań, 06.04.2007, s. 2; Piotr Bojarski, Słowiańskie ogniska kultu, w: Gazeta Wyborcza, 24.04.2007, s. 20; Adam Lisiecki, [Cmentarzysko o ciekawych konstrukcjach grobowych odkryte w Wielkopolsce](#)

[3] Dziękuję p. Andrzejowi Krzeszowskiemu za garść ciekawych informacji potwierdzających medialne doniesienia.

[4] Andrzej Buko (red.), Kleczanów. Badania rozpoznawcze 1989 - 1992, Naukowa Oficyna Wydawnicza Scientia, Warszawa 1997.

[5] [Archeolodzy zbadali zawartość kurhanu z VIII-IX w.](#) Archeolodzy zbadali zawartość kurhanu z VIII-IX w. odkrytego w Międzygórzu

[6] Zbigniew Tyczyński, Cmentarz ludzi odrzuconych, w: Echo Dnia (mutacja Echo ostrowieckie), 02.11.2007, s. 2

[7] Wojciech Harpuna, Antropolodzy badają tajemnicze szkielety z placu Matejki, w: Gazeta Krakowska, 22.10.2007, s. 12.

[8] AT, Wampiry i czarownice mają cmentarz w Fordonie, w: Gazeta Wyborcza Bydgoszcz, 17.07.2007, s. 2; Anna Stasiewicz, Wyrzuceni poza nawias?, w: Gazeta Pomorska (dodatek Wiadomości Bydgoskie), 17.07.2007, s. 11; Anna Stasiewicz, Byli wyrzuceni poza nawias?, w: Gazeta Pomorska, 18.07.2007, s. 12; AST, Cmentarz pod rynkiem, w: Gazeta Pomorska (dodatek Wiadomości Bydgoskie), 27.11.2007, s. 13.

[9] Iwona Woźniak, Odkrywa się historia, w: Gazeta Pomorska, 12.07.2007, s. 13.

[10] Pragnę w tym miejscu podziękować dr A. Drozd za zweryfikowanie informacji na temat tego stanowiska.

[11] Wojciech Chudziak, Wczesnośredniowieczna przestrzeń sakralna in Culmine na Pomorzu Nadwiślańskim, Mons Sancti Laurentii, t. 1, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2004.

[12] [Makabryczne praktyki w obronie przed zmarłymi](#)

[13] Paganie pod świętą górą, w: Gazeta Pomorska, 09.08.2007, s. 3.

[14] [Pogańskie echa w Łośniu](#), 22.06.2007; Piotr Sobierajski, Rytualny pochówek?,

w: Dziennik Zachodni, 23.06.2007, s. 6; Magdalena Warchala, Składali zwierzęta w ofierze, w: Gazeta Wyborcza Katowice, 28.06.2007, s. 4; Piotr Sobierajski, Ziemia skarbów, w: Dziennik Zachodni (dodatek Dąbrowa Górnicza), 03.08.2007, s. 6.

[15] Mircea Eliade, Kowale i alchemicy, Aletheia, 2007

[16] Dziękuję p. Dariuszowi Rozmusowi za znaczną pomoc, dostarczenie materiałów i wyczerpujące odpowiedzi.

[17] E. Tomczak (red.), Badania archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych w 1998 roku, Katowice, Wydawnictwo Centrum Dziedzictwa Kulturowego Górnego Śląska, 2001.

[18] Dariusz Rozmus (red.), Archeologiczne i historyczne ślady górnictwa i hutnictwa na terenie Dąbrowy Górniczej i okolic, Księgarnia Akademicka, Kraków 2004.

[19] Eugeniusz Kurzawa, [To mogli być Obrzanie](#), w: Gazeta Lubuska, 18.09.2007, s. 7; [To mógł być gród Obrzan](#), , 20.09.2007.

[20] Petr Soukal, [Archeologové našli při vykopávkách kostru nemluvněte](#), 11.12.2007.

[21] GOK, Jasna odsłania podziemia, w: Nowiny Jeleniogórskie, 10.05.2007, s. 5.

[22] WT, Tysiącletnia pisanka z Krakowa, w: Dziennik Polski (dodatek Kronika Krakowska), 20.03.2008, s. 4.

Grzegorz Antosik

Absolwent Politologii na UKSW oraz Ekonomiki Integracji Europejskiej na WSE-I w Warszawie. Pracuje jako kierownik działu analiz medialnych w firmie Newton Media. Interesuje się pogańskimi wierzeniami Słowian od średniowiecza do chwili obecnej. Jest redaktorem naczelnym pisma [Gniazdo. Rodzima wiara i kultura](#).

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 12-10-2008 Ostatnia zmiana: 13-10-2008)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6125>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest

zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl